

WIESŁAW LESIUK
Opole

STANDARD SCHLESWIG DUSZPASTERSTWO I OŚWIATA MNIEJSZOŚCI PO OBYDWU STRONACH GRANICY

Szlezwik od czasów najdawniejszych stanowił pogranicze pomiędzy kulturą Zachodu i Północy, strefę ścierania się, ale i przenikania kulturowego, w czasach najnowszych zaś – rywalizacji niemiecko-duńskiej w wymiarze politycznym, kulturowym, czy narodowym¹. Był przedmiotem licznych sporów i walk o dominację państwową, areną wojen i powstań, w których w polityczne rozstrzygnięcia angażowały się również państwa trzecie, ówczesne mocarstwa europejskie. Pod względem etnicznym był terenem nader zróżnicowanym: północną część regionu zamieszkiwała w przeważającej większości ludność duńskojęzyczna, południową zaś – w znacznym stopniu ludność niemieckojęzyczna. Część środkowa była terenem silnego wymieszania etnicznego, gdyż obok języków duńskiego i niemieckiego występował tam w swych licznych odmianach gwarowych język fryzyjski. Północni Fryzowie zamieszkiwali ponadto w zwartych skupiskach stosunkowo szeroki pas wybrzeża zachodniego i okoliczne wyspy. Do okresu Reformacji języki duński i fryzyjski bezsprzecznie dominowały w Szlezwiku.

Jak wiadomo, celem Reformacji było m.in. wyparcie z Kościoła łaciny i głoszenie Ewangelii w „języku ludu”. Takim językiem były na terenie Szlezwiku w przeważającej mierze właśnie duński dialekt południowojutycycki (*Sønderjysk*) oraz język północnofryzyjski, występujący w trzech dialektach wyspiarskich i aż sześciu dialektach stałolądowych². Tymczasem wskutek Reformacji język duński stał się językiem kościelnym jedynie w większości gmin wiejskich w północnej części Szlezwiku i w niewielu gminach wiejskich Szlezwiku południowego. W gminach miejskich zaś na tym terenie i na reszcie obszaru historycznego Szlezwiku stał się nim język niemiecki. Nie był on w tym przypadku „językiem ludu”, lecz językiem wąskiej warstwy

¹ Szerzej na temat różnych aspektów skomplikowanej historii Szlezwiku jako terenu pogranicza i „standardu szlezwickiego” patrz: W. Lesiuk, *Rozwiązanie problemów etniczno-narodowościowych na pograniczu niemiecko-duńskim. Standard Schleswig*. W: *Polacy i Niemcy. Plaszczyny i drogi normalizacji. Realizacja traktatu*. Pod red. M. Lisa, Opole 1993, ss. 55-68.

² T. Steensen, *Die Nordfriesen*. W: *Schleswig-Holstein. Eine politische Landeskunde*. Kiel 1992, s. 323; tenże, *Die Friesen in Schleswig-Holstein*. W: R. Hansen, P. I. Johannsen, J. Runge, T. Steensen, *Minderheiten im deutsch-dänischen Grenzgebiet*. Kiel 1993, ss. 169-170.

wyższej w społeczności regionalnej. W etnicznych skupiskach ludności północnofryzyjskiej do kościołów reformowanych wkroczył początkowo dialekt dolnoniemiecki, ale już od XVIII w. i tam rolę języka kościelnego – i w ogóle języka urzędowego – pełnił górnoniemiecki język literacki³.

Wskutek Reformacji, wpływów germanizującej się szlachty, stałego napływu aktywnych w życiu gospodarczym i społecznym rzemieślników i kupców z głębi Niemiec, wkrótce na obszarze całego hrabstwa szlezwickiego język niemiecki stał się „językiem kultury” (*Kultursprache*). Trafnie zwracają uwagę duńscy autorzy, że niemczenie Szlezwiku jako proces sterowany rozpoczęło się po wypędzeniu z hrabstwa w 1721 r. panującej dotąd hrabiowskiej rodziny holsztyńskiej Gottorf i objęcia niepodzielnych rządów w Szlezwiku przez koronę duńską. Kopenhaska kancelaria królewska, zarządzająca zresztą również Holsztynem, była bowiem czysto niemiecka. I o ile jeszcze do 1800 r. południowojutyski dialekt duński występował powszechnie jako mowa potoczna aż po miasto Schleswig, a dialekty północnofryzyjskie dominowały aż po miasto Husum, to wskutek reform oświatowych, które wyparły te „języki ludu” także ze szkół, wśród rdzennej ludności środkowej i południowej części Szlezwiku doszło w obrębie kilku zaledwie generacji do zmiany jej języka macierzystego praktycznie na język niemiecki. Ponieważ jednak ta paradoksalna i w sumie tragiczna zmiana nie unicestwiła tradycji kulturowej ludności etnicznie duńskiej i fryzyjskiej, należy zawsze pamiętać, iż język i identyfikacja etniczna, a zwłaszcza poczucie narodowe nie muszą koniecznie być identyczne⁴.

Kościół i szkoła jako instytucje odgrywały w Szlezwiku rolę aktywnego czynnika polityki germanizacyjnej po prusko-austriackim zwycięstwie nad Danią w wojnie 1864 r. o Szlezwik, głównie od momentu utworzenia w 1867 r. pruskiej prowincji Szlezwik-Holsztyn, ze stolicą w mieście Schleswig, leżącej w etnicznie mieszanym Szlezwiku. Od tego momentu języki duński i fryzyjski były systematycznie wypierane ze szkół, a Kościół ewangelicki Szlezwiku-Holsztyna od 1893 r. stopniowo ograniczał liczbę mszy duńskojęzycznych w gminach wiejskich całego Szlezwiku⁵.

Przy okazji należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną okoliczność, mianowicie na fakt, iż zarówno ludność duńska i fryzyjska, jak i niemiecka w Szlezwiku była protestancka. W regionie tym nie istniała więc sytuacja podobna jak np. na Śląsku czy w Wielkopolsce, gdzie niemczona ludność etnicznie polska, w ogromnej większości katolicka, różniła się w sensie

³ T. Steensen, *Die Nordfriesen...*, s. 323; *Südschleswig. Der Landesteil und die dänische Volksgruppe*. Flensburg 1991, s. 7.

⁴ *Südschleswig. Der Landesteil...*, s. 7.

⁵ „Die schleswig-holsteinische Kirche betrieb eine aktive Eindeutschungspolitik. 1893 begann sie die dänischen Gottesdienste in den ländlichen Gebieten einzuschränken” – J. Runge, *Die dänische Minderheit in Südschleswig*. W: R. Hansen, P. I. Johannsen, J. Runge, T. Steensen, *op. cit.*, ss. 85, 93.

konfesyjnym od niemieckiej ludności przeważnie protestanckiej. Dlatego też i okres bismarkowskiego *Kulturkampf*, tj. walki protestanckiego liberalizmu z katolicyzmem o wpływy i „rządy dusz” w państwie pruskim nie miał takiego znaczenia dla ewolucji stosunków etniczno-narodowościowych w Szlezwiku, jak w katolickich w większości wschodnich prowincji pruskich: Śląsku i w zaborze pruskim, a zwłaszcza w Wielkopolsce. Tam bowiem prześladowania Kościoła katolickiego, uderzając w etnicznie polskich jego wiernych, wyzwały reakcję obronną wyrażającą się w jednoczesnej obronie wiary, języka i tradycji narodowej. W Szlezwiku nie ukształtował się zatem stereotyp odróżniający Duńczyków i północnych Fryzów od Niemców w płaszczyźnie konfesji, niejako automatycznie – jak na etnicznie polskich terenach Prus, gdzie polski obóz narodowy polską tożsamość narodową wyrażał stereotypem jedności tradycji kulturowej i wyznaniowej: Polak-katolik, Niemiec-protestant.

Jednakże mimo tych istotnych różnic całokształt polityki narodowościowej stosowanej przez Prusy wobec ludności nieniemieckiej był podobny w Szlezwiku i na Śląsku (zwłaszcza Górnym) czy w zaborze pruskim. Nic więc dziwnego, że wspólny los Duńczyków i Polaków łączył ich później w walce o prawa narodowe. Mimo protestów społecznych i petycji, języki duński i fryzyjski rugowane były przede wszystkim właśnie ze szkół i z kościoła, powodując stopniowe cofanie się żywiołu duńsko-fryzyjskiego i sukcesywne zmniejszanie się jego odporności na procesy obiektywnej asymilacji, a także ograniczenie zdolności obronnych przed sterowaną denacjonalizacją. Bezsprzecznie bardziej pod tym względem niż Duńczycy upośledzona była ludność północnofryzyjska. Jako część narodu fryzyjskiego bez odniesienia ideologicznego do własnej ojczyzny narodowej, stała ona na znacznie niższym poziomie samowiedzy narodowej, czego wyrazem był m.in. nikły i stale malejący zakres i poziom czynnej znajomości własnego, tak wewnątrznie zróżnicowanego i nie zunifikowanego języka.

Po podziale Szlezwiku w wyniku plebiscytu przeprowadzonego w 1920 r. zaistniała na tym historycznym pograniczu kulturowym jakościowo nowa sytuacja, gdyż stało się ono pograniczem rzeczywistym, dzielącym Danię od Rzeszy, w której granicach pozostała większa część regionu (Szlezwik południowy). Na terenie obu sąsiadujących z sobą nieprzyjaznych państw znalazły się mniejszości narodowe, którym trudno było się pogodzić z takim stanem rzeczy. Konieczność rewizji granicy głosiła Rzesza i jawnie mniejszość niemiecka w Szlezwiku północnym. Trudno było również ukształtować po obu stronach granicy zadowalające mniejszości systemy rozwiązań w zakresie duszpasterstwa i szkolnictwa, gdyż zależały one zarówno od warunków obiektywnych, jak i subiektywnych, tzn. od warunków i możliwości lokalnych, sytuacji prawnej mniejszości w obu państwach, woli i nastawienia większościowych władz kościelnych i oświatowych, ich stosunku do oczekiwań i żądań mniejszości, a także od powoływania się i przez strony mniejszościowe, i przez strony większościowe na konieczność stosowania zasady symetrii.

W dziedzinie duszpasterstwa stosunki te uregulowano po niemieckiej stronie granicy w ten sposób, że po dłuższych pertraktacjach w sierpniu 1924 r. zarejestrowana została w niemieckim rejestrze stowarzyszeń Duńska Gmina w Flensburgu, jako samodzielne i wolne towarzystwo wyznaniowe z osobowością prawną. Po rejestracji gmina ta uznała nadrzędność Duńskiego Kościoła Narodowo-Państwowego w Kopenhadze reprezentowanego przez kopenhaski Konsystorz Kościoła Duńskiego za Granicą (*Dansk Kirke i Udlandet – DKU*). Gmina ta rozwijała się dynamicznie, o ile bowiem w momencie jej utworzenia w maju 1921 r. liczyła ok. 700 członków, to już w parę lat później liczba ta wzrosła do 2500 osób⁶.

W ostatnich latach przed podziałem Szlezewiku Duńczycy w Flensburgu należeli organizacyjnie do niemieckiej gminy kościelnej Mariengemeinde. Jej niemiecki pastor odprawiał nabożeństwa duńskie w Kościele Ducha Świętego w Flensburgu w co drugą niedzielę i w pierwszym dniu głównych świąt kościelnych. Na życzenie wiernych odprawiał też ceremonie kościelne w języku duńskim, przy czym w przypadku duńskojęzycznej konfirmacji konieczna była każdorazowo zgoda superintendenta Kościoła Luterńskiego Szlezewiku-Holstyna. Duńscy protestanci w innych miastach i gminach wiejskich Szlezewiku południowego nie mieli w zasadzie nawet takich możliwości. W tej sytuacji nowo zarejestrowana gmina duńska przede wszystkim podjęła starania o pozyskanie duńskich duszpasterzy z terenu Królestwa Danii i o własną świątynię. Za pośrednictwem *DKU* pracę duszpasterską podjęło z czasem dwóch pastorów przybyłych z Danii. Gmina zorganizowała swe centrum administracyjne i Dom Gminy *Ansgar*, gdzie przez kilka lat odprawiane były duńskie nabożeństwa. W 1923 r. podjęto próbę wykupienia lub wynajęcia od niemieckiej gminy Mariengemeinde Kościoła Ducha Świętego, traktowanego powszechnie jako tradycyjną duńską świątynię. Jednakże, mimo iż kościół ten przez ponad rok nie był już używany, pertraktacje te dały wynik pozytywny dopiero po dwóch latach. Władze kościelne obu gmin podpisały porozumienie w 1925 r., na mocy którego gmina duńska otrzymała tę świątynię w użytkowanie pod warunkiem jej odrestaurowania. Odnowienie kościoła stało się możliwe dzięki pomocy finansowej ze strony duńskich władz kościelnych w Kopenhadze i od 28 sierpnia 1927 r. duńscy protestanci wrócili na stałe do swej świątyni. Duszpasterstwo duńskie w Szlezewiku południowym rozprzestrzeniło się stopniowo także na inne miasta i wsie, obejmując kolejno Schleswig, Harrislee i Wallsbüll (1922), Tarup (1924), Kupfermühle (1926), Glücksburg (1930) i Adelby (1933). Wyrazem tego była zmiana nazwy gminy na Gmina Duńska Flensburga i Okolicy, dokonana w 1932 r. Odrębny pastor duński zajmował się od tego momentu duszpasterstwem poza obrębem Flensburga.

⁶ J. Kunge, *op. cit.*, ss. 110-112, 115-126; *Dansk Kirke i Sydlesvig. Die dänische Kirche in Südschleswig*. W: *Südschleswig...*, s. 31.

Ten stan rzeczy nie uległ już zmianie do końca wojny, jednakże po 1937 r. malała liczba wiernych uczestniczących w duńskojęzycznych nabożeństwach i ceremoniach kościelnych, gdyż nasilała się coraz bardziej antyduńska presja ze strony władz hitlerowskich, a mniejszość duńska, choć była lojalna wobec państwa niemieckiego, postrzegana była przez władze nazistowskie i przedstawiana przez oficjalną propagandę jako „ciało obce” w III Rzeszy. Należy też podkreślić, że do Luteranckiego Kościoła Duńskiego Szlezwicku południowego, którego organizacyjną emanacją była wspomniana Gmina Duńska Flensburga i Okolicy nie przeniknęły idee narodowego socjalizmu, czego nie można powiedzieć ani o niemieckim większościowym Kościele protestanckim, ani też o niemieckich duszpasterzach ewangelickich mniejszości niemieckiej po drugiej stronie granicy. Należy też wspomnieć, że ludność północnofryzyjska nie posiadała w Szlezwicku południowym swego odrębnego duszpasterstwa jako grupa narodowościowa. Jednakże sporadycznie zdarzało się w okresie międzywojennym, że przy nielicznych uroczystościach organizowanych przez utworzony w 1923 r. Związek Fryzyjskich Mieszkańców Szlezwicku (*Friesisch-Schleswigscher Verein*), odbywały się również nabożeństwa protestanckie w języku fryzyjskim. Pierwszy z takich zarejestrowanych wypadków miał miejsce w 1924 r. w miejscowości Klanxbüll, ale z całą pewnością fryzyjskojęzyczne praktyki religijne w Szlezwicku południowym były do końca II wojny światowej wielką rzadkością⁷.

W Szlezwicku północnym życie religijne mniejszości niemieckiej przybrało w okresie międzywojennym podobne formy organizacyjne, jednakże tylko w odniesieniu do gmin wiejskich. Od momentu plebiscytu 1920 r. i podziału spornego obszaru, po okresie dłuższych niż po drugiej stronie granicy starań, niemieckojęzyczne gminy kościelne wyemancypowały się ze struktury organizacyjnej Duńskiego Kościoła Narodowo-Państwowego, tworząc w 1923 r. samodzielną i wolną Gminę Północnoszlezwicką (*Nordschleswigsche Freige-meinde*), uznaną przez stronę duńską i oficjalnie zarejestrowaną jako nosiciel osobowości prawnej. Była ona organizacyjnie podporządkowana Konsystorzowi Ewangelicko-Luteranckiego Kościoła Krajowego Szlezwicku-Holsztyna (*Evangelisch-Lutherische Landeskirche Schleswig-Holstein*), ale więz ta była luźniejsza niż w przypadku relacji między Gminą Duńską Flensburga i Okolicy i Kościołem duńskim. Natomiast Niemcy protestanci należący do gmin kościelnych w miastach Haderslev, Aabenraa, Sønderborg i Tønder nie utworzyli odrębnych struktur kościelnych i całe te gminy należały organizacyjnie nadal do Duńskiego Kościoła Narodowo-Państwowego. Jediną formą autonomii niemieckich protestantów było zorganizowane przedstawicielstwo w radach gmin kościelnych owych czterech miast⁸.

⁷ T. Steensen, *Die Nordfriesen...*, s. 181.

⁸ *Deutsche Kirche in Nordschleswig. Eine Orientierung über die deutschen evangelischen Gemeinden in Stadt und Land*. Apenrade 1988, ss. 2, 6; P. I. Johannsen, *Die deutsche Volksgruppe in Nordschleswig*. W: R. Hansen, P. I. Johannsen, J. Runge, T. Steensen, *op. cit.*, s. 60.

Życie religijne mniejszości niemieckiej w północnym Szlezwiku rozwijało się w okresie międzywojennym swobodnie i bez zakłóceń, a także na szerszą skalę niż w przypadku mniejszości duńskiej i grupy fryzyjskiej po drugiej stronie granicy. Mniejszość niemiecka miała do dyspozycji w tym okresie 30-35 kościołów lub innych przybytków, w których odprawiano nabożeństwa i inne ceremonie. W duszpasterstwie tej grupy nie występowały też większe trudności kadrowe z obsługą parafii. W okresie panowania nazizmu w Niemczech i postępującej faszyzacji mniejszości niemieckiej w północnym Szlezwiku – zwłaszcza po 1937 r., a przede wszystkim w czasie hitlerowskiej okupacji Danii – elementy ideologii nazistowskiej zatruwały ją przy niemalym współudziale pastorów niemieckich, spośród których część nie kryła swej afirmacji dla ideologii *Blut und Boden* i przejawiała aktywne postawy antyduńskie, jednoznacznie kwalifikujące się jako nielojalność wobec państwa duńskiego⁹.

W stosunku do okresu sprzed I wojny światowej ludność duńska i fryzyjska w Szlezwiku miały od 1919 r., po uchwaleniu konstytucji weimarskiej w Niemczech, znacznie większe możliwości skutecznego domagania się poszanowania swych praw językowych w dziedzinie oświaty, bowiem konstytucja ta pozwalała tworzyć szkoły dla „obcojęzycznych grup narodowościowych w Rzeszy”¹⁰.

W związku z tym wkrótce po rozstrzygnięciu plebiscytu, już 5 maja 1920 r. utworzony został Duński Związek Szkolny dla Flensburga i Okolicy (*Dänischer Schulverein für Flensburg und Umgebung*), który stanowił od tego momentu naczelną organizację mniejszości duńskiej kierującą całokształtem szkolnictwa i oświaty mniejszościowej tej grupy. Ludność fryzyjska nie zorganizowała się w podobny sposób, ale od początku mniejszość duńska wspierała również lokalne aspiracje tej grupy w dziedzinie oświaty¹¹. Wspomniany zapis konstytucyjny nie gwarantował jednak automatycznie mniejszości duńskiej prawa do szkolnictwa mniejszościowego na zasadzie zgłaszanej deklaracji duńskiego języka macierzystego. Przez kilka bowiem lat niemieckie władze oświatowe, na podstawie tego samego art. 113 konstytucji weimarskiej, skrupulatnie testowały znajomość języka duńskiego u dzieci zgłaszanych przez rodziców do szkół mniejszościowych. Znajomość ta – z przyczyn podanych na wstępie rozważań – pozostawiała najczęściej wiele do życzenia i odsiew egzaminacyjny redukował liczbę dzieci dopuszczanych do duńskich szkół prywatnych często o 40-50% w stosunku do liczby zgłoszeń. Dyskryminacja taka spotykała się z silnym i stale rosnącym oporem mniejszości duńskiej, a Szlezwik południowy był areną częstych strajków szkolnych dzieci duńskich.

⁹ *Deutsche Kirche...*, ss. 4-5; P. J. Johannsen, *op. cit.*, ss. 46-48.

¹⁰ Weimarer Verfassung, art. 113. „Reichsgesetzblatt” 1919, ss. 879-880.

¹¹ *Dansk Skoleforening for Sydslesvig. Dänischer Schulverein für Südschleswig. W: Südschleswig...*, ss. 22-23.

Przeciwko tym regionalnym praktykom antyduńskim wielokrotnie reagowało kopenhaskie ministerstwo spraw zagranicznych, a także stosowne organa Ligi Narodów. Problem południowoszlewickiego szkolnictwa mniejszościowego uregulowany został dopiero pod koniec 1928 r. w związku z nowelizacją ustawy szkolnej. Od tej pory o uprawnieniach do korzystania ze szkolnictwa mniejszościowego nie decydowała w Prusach zasada pochodzenia etnicznego (testowanego przez władze szkolne), lecz zasada swobody deklaracji przynależności do mniejszości narodowej. Dotyczyła ona szkolnictwa wszystkich ówczesnych mniejszości w Niemczech, także polskiej¹².

O ile w 1920 r. w południowym Szlezwiku powstały zaledwie dwie prywatne duńskie szkoły mniejszościowe, to liczba ich wzrosła w 10 lat później do dziewięciu, a w 1935 r. była najwyższa (10). Podobnie było z duńskimi przedszkolami: w latach 1920, 1930, 1935, 1939 i 1945 odpowiednio: 1, 4, 5, 7, 5. Liczba uczniów duńskich szkół prywatnych rosła od ok. 250 w 1920 r. do ok. 960 w 1936 r., a dzieci w duńskich przedszkolach z 35 w 1920 r. do ok. 210 w 1935 r. Załamanie tej tendencji nastąpiło ok. 1937 r., co wiązało się z ogólnym zaostrzeniem kursu antyduńskiego władz hitlerowskich, widocznym także w pogarszaniu się warunków duszpasterstwa mniejszościowego. W latach 1937-1944 liczba duńskich placówek oświatowych w Szlezwiku południowym i liczba ich uczniów oraz dzieci w przedszkolach mniejszościowych zmalała niemal o połowę. Na skutek silnej presji politycznej, administracyjnej i psychicznej rodzice masowo wypisywali dzieci z duńskich szkół prywatnych, zgłaszając je do publicznych szkół niemieckich¹³.

Po duńskiej stronie sytuacja kształtowała się zgoła inaczej, nader korzystnie dla mniejszości niemieckiej. Bardzo liberalne duńskie ustawodawstwo szkolne nie stwarzało praktycznie żadnych utrudnień Niemcom. Wkrótce po podziale Szlezwiku powstały najpierw niemieckojęzyczne oddziały w dotychczasowych szkołach – głównie w miastach. Następnie powstawać zaczęły niemieckie komunalne szkoły publiczne, gdyż wystarczające w tej mierze były wnioski rodziców reprezentujących 24 dzieci niemieckojęzycznych. Już w 1921 r. powstało 21 takich szkół, do których uczęszczało ponad 2800 uczniów. Liczba takich placówek wzrosła do 1945 r. o dziesięć. Powstawały też masowo, w decydującym stopniu dzięki dużym subwencjom z Niemiec (*Wohlfarts- und Schulverein für Nordschleswig, Schleswig-Holsteiner Bund, Deutsche Stiftung, Verein für das Deutschtum im Ausland*), niemieckie szkoły mniejszościowe. Gdy w 1921 r. było ich jeszcze tylko 6 (311 uczniów), to w 1944 r. już 59 (1845 uczniów), a do zakończenia wojny liczba wzrosła do 89 – w tym 4 szkoły średnie i gimnazjum, przy czym liczba uczniów przekroczyła 4 tys. Tak więc

¹² J. Runge, *op. cit.*, ss. 106-108.

¹³ Tamże, ss. 109, 126; *Dansk Skoleforening...*, s. 24.

łącznie mniejszość niemiecka w Szlezwiku północnym dysponowała do 1945 r. bez mała 120 szkołami różnych typów, a także odpowiednio dużą liczbą przedszkoli. Liczba uczniów tych mniejszościowych placówek oświatowych przekraczała 7 tys.¹⁴ Asymetria w tej dziedzinie w stosunku do niemieckiej części podzielonego regionu była ogromna. Jeśli zauważymy, że rozwój infrastruktury oświatowej mniejszości niemieckiej wykazywał stałą tendencję wzrostową, podczas gdy mniejszości duńskiej przez długie okresy tendencję stagnacyjną, a od 1937 r. drastycznie malejącą, możemy bez obawy stwierdzić, że sytuacja Niemców po duńskiej stronie była w dziedzinie szkolnictwa bez porównania lepsza od samego początku. Na tym tle szczególnie ostro uwidoczniło się upośledzenie ludności fryzyjskiej w Szlezwiku południowym.

Zakończenie wojny stanowiło w tej sytuacji zasadniczy zwrot, charakterystyczny zresztą dla wszystkich sfer i dziedzin życia mniejszości po obu stronach granicy. Klęska III Rzeszy spowodowała bowiem znamienne „odreagowanie” Duńczyków na nazizm, wojnę i doświadczenia okupacyjne. Jego bezpośrednie skutki boleśnie dotknęły niemiecką mniejszość w północnym Szlezwiku. Władze duńskie surowo ukarały swych obywateli niemieckiej narodowości za różne przejawy nielojalności wobec państwa i króla w okresie okupacji hitlerowskiej. Blisko 3 tys. członków mniejszości niemieckiej wytoczono procesy i większość skazano. Do więzienia trafiło wielu niemieckich nauczycieli i pastorów ewangelickich. Zarządzeniami władz zamknięto ogromną większość szkół mniejszościowych, a wiele budynków wręcz skonfiskowano. Wiele niemieckich gmin ewangelickich musiało zawiesić działalność. Większość Niemców uprawiających wcześniej wolne zawody pozbawiono tej możliwości zarobkowania. Społeczeństwo duńskie powszechnie i doprawdy odczuwalnie potępiało duńskich obywateli z niemieckiej mniejszości przede wszystkim za zdradę państwa poprzez ochotniczy akces do formacji SS i czynną współpracę z okupantem, czego wspomnienie jeszcze po dzień dzisiejszy stanowi widoczny cień na stosunkach interetnicznych na tym pograniczu¹⁵. Liczebność niemieckiej mniejszości w Szlezwiku północnym gwałtownie zmalała, co było też niewątpliwie skutkiem swoistego „odbioru” przez nią sumy tych wszystkich wydarzeń.

Przeciwnie po niemieckiej stronie granicy – tam ruch mniejszości duńskiej, czy raczej – jak określa to trafnie histriografia niemiecka – ruch „produński” gwałtownie nasilił się w pierwszych latach powojennych. Tej swoistej próbie „ucieczki” z powojennego chaosu w duńskość, która cechowała wówczas również niemało etnicznych Niemców, towarzyszyły – zwłaszcza w pierwszych miesiącach powojennych – działania ruchu produńskiego, zmierzające do

¹⁴ J. Runge, *op. cit.*, ss. 43-44.

¹⁵ P. I. Johannsen, *op. cit.*, ss. 45-48; *Nordschleswig und die deutsche Volksgruppe in Dänemark*. Apenrade (b.r.), s. 3; W. Lesiuk, *op. cit.*, ss. 58-59, 67.

przesunięcia granicy państwowej na południe, tak aby ogarnęła ona Szlezwik południowy, zrywając jego więź z Holsztynem. Przeciwdziałały temu jednak władze brytyjskiej strefy okupacyjnej, a i Kopenhaga uznała dotychczasową granicę z Niemcami za obowiązującą¹⁶.

Po obu stronach granicy bilans zamknięcia i zarazem otwarcia, jaki wyznaczał 1945 r., a jeszcze przez dłuższy czas – polityczne, gospodarcze i demograficzne skutki zakończonej wojny i klęski III Rzeszy – kształtował się zatem całkowicie odmiennie. Nastąpiło mianowicie zupełne odwrócenie proporcji wielkości grup mniejszościowych na niekorzyść mniejszości niemieckiej w Szlezwiku północnym. W miarę stabilizowania się sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec liczebność manifestującej się początkowo tak gwałtownie opcji produńskiej w południowoszlezwickiej społeczności regionalnej, która liczebnie uległa podwojeniu wskutek napływu Niemców wysiedlonych z dotychczasowych pruskich prowincji wschodnich, stopniowo malała, a tymczasem wolno ponownie rosła po drugiej stronie granicy liczba osób gotowych deklарować swą niemieckość. Jednakże mimo to szacuje się, że mniejszość duńska liczy aktualnie w Szlezwiku południowym 50-60 tys. osób, podczas gdy niemiecka po drugiej stronie granicy tylko 15-20 tys. osób, a więc trzykrotnie mniej. Stan, jaki ukształtował się w tej mierze w latach 1920-1945 wykazywał relację dokładnie odwrotną¹⁷.

Wkrótce po wojnie, jeszcze w listopadzie 1945 r., naczelna organizacja polityczno-kulturalna mniejszości niemieckiej w Szlezwiku północnym uchwaliła statut, spełniając w nim żądanie rządu duńskiego sformułowania jednoznacznej i bezwarunkowej deklaracji lojalności mniejszości niemieckiej wobec króla i państwa duńskiego, uznania granicy niemiecko-duńskiej z 1920 r. za nienaruszalną i działalności na rzecz pokoju społecznego w regionie pogranicza. Niewątpliwie należy uznać to za spełnienie warunków wstępnych do legalizacji statusu mniejszościowego grupy niemieckiej w duńskiej części Szlezwiku po 1945 r.¹⁸ Po drugiej stronie granicy, gdy po kilku latach

¹⁶ J. Runge, *op. cit.*, ss. 127-134; R. Lehfeldt, *Die dänische Minderheit in Südschleswig*. W: *Schleswig-Holstein. Eine politische Landeskunde*. Kiel 1992, ss. 306-307;

„Diese boom-artige Entwicklung erklärt sich aus vielerlei Komponenten. Einmal war es eine durch bittere Erfahrungen gereifte Wiederentdeckung geschichtlicher, kultureller und familiärer Wurzeln im dänischen Kulturkreis. Für viele war es eine – oft weniger national als menschlich erfüllte – Sehnsucht nach der humanen und ruhigen Entwicklung des Nordens. Für wieder andere war es die Hinwendung zu intakten Werten in einer Gesellschaft, in der Wertvorstellungen systematisch pervertiert worden waren. Auch die materielle und geistige Not im Gefolge der deutschen Konkursmasse ließ sicher manchen – bislang »guten Deutschen« – nach dem rettenden dänischen Strohalm greifen. Das es auch Deutsche gab, die aus opportunistischen Gründen bereit waren, einen Nationalitätenwechsel vorzunehmen, davon zeugen die Unterschriftenlisten unter Eingaben und Entschliefungen mit dem Ziel einer Grenzrevision“

¹⁷ J. Runge, *op. cit.*, ss. 127-134; *Südschleswig...*, s. 10.

¹⁸ G. Schmidt, *Bericht zur Lage der deutschen Minderheit in Nordschleswig*. W: *Bericht zur Lage der Minderheiten. Der Landtag Schleswig-Holstein*. Kiel 1990, ss. 28-29; W. Lesiuk, *op. cit.*, s. 59.

zażegnane zostało zagrożenie pokoju wewnętrznego i zablokowane zostały irredentystyczne działania mniejszości duńskiej, rząd krajowy Szlezwiku-Holsztyna wydał słynne oświadczenie z 26 września 1949 r. w sprawie stanowiska wobec mniejszości duńskiej i fryzyjskiej grupy narodowościowej (tzw. Oświadczenie kilońskie). Tymczasem w Danii stopniowo ulegał osłabieniu „twardy kurs” antyniemiecki i mniejszość niemiecka odzyskiwała etapami swoje wcześniejsze uprawnienia. Dopiero jednak na wiosnę 1955 r. zaistniały warunki do równoczesnego oświadczenia rządów RFN i Danii (29 III 1955) w sprawie ochrony praw mniejszości duńskiej i fryzyjskiej grupy narodowościowej w Szlezwiku południowym i mniejszości niemieckiej w Szlezwiku północnym (tzw. Oświadczenia bońsko-kopenhaskie). Stało się ono podstawą do ukształtowania się z czasem standardu szlezwickiego w zakresie regulowania problemów mniejszościowych na pograniczu.

W kwestii duszpasterstwa pozostano przy rozwiązaniach z okresu międzywojennego, ale znacznie je zmodyfikowano i rozszerzono. Po stronie niemieckiej krajowy Kościół Ewangelicko-Luterański Szlezwiku-Holsztyna początkowo sceptycznie odnosił się do aspiracji autonomicznych Kościoła Duńskiego w Szlezwiku i wyrażał obawy, że jego rosnąca aktywność podtrzymywać będzie konflikty interesnicze. Duńskim protestantom czyniono trudności we wprowadzaniu duńskojęzycznych nabożeństw i posług duszpasterskich, a także bardzo opornie udostępniano świątynie. Ostatecznie wszystkie te sporne problemy uregulowano w 1969 r. Kościół niemiecki uznał tym samym Kościół Duński w Szlezwiku i jego organizacyjne powiązanie z Duńskim Kościołem Narodowo-Państwowym w Kopenhadze za pośrednictwem *DKU*. Najwyższym organem Kościoła Duńskiego w Szlezwiku jest doroczny synod (*Kirchentag*), a jego organem wykonawczym – Rada Kościelna (*Kirchenrat*). Kościół Duński w Szlezwiku otrzymuje od niemieckiego krajowego kościoła większościowego środki finansowe równoważące cztery roczne etaty pastorów. Na tej samej zasadzie strona duńska w Szlezwiku północnym finansuje etaty pastorów niemieckich we wspomnianych już czterech miejskich gminach kościelnych. Kościół Duński w Szlezwiku ma do swej dyspozycji wpływ z podatku kościelnego, a także otrzymuje stałą pomoc finansową ze strony kopenhaskich władz kościelnych. Podobne zasady finansowania duszpasterstwa niemieckiego zastosowano po stronie duńskiej.

Aktualnie duńscy protestanci po niemieckiej stronie zorganizowani są w 44 gminach, w których podatnikami podatku kościelnego jest blisko 7 tys. członków. Według stanu na 1991 r. w 60 miejscowościach 24 pastorów duńskich odprawiło 1300 nabożeństw, w których uczestniczyło łącznie ok. 35 tys. wiernych. Od 1988 r. Kościół Duński w Szlezwiku posiada stałego konsultanta (tzn. doradcę) ds. duszpasterskiej działalności wśród dzieci i młodzieży. Duńczycy posiadają 10 własnych kościołów, wybudowanych za duńskie pieniądze, trwają budowy kilku innych świątyń. Dla celów duńskiego duszpas-

terstwa wykorzystywany jest też jeden kościół niemiecki. Liczba użytkowanych świątyń nie zaspokaja istniejących potrzeb, toteż nabożeństwa i ceremonie kościelne odbywają się również w szkołach duńskich i mniejszościowych ośrodkach kulturalnych, wyposażonych w konieczny inwentarz kościelny.

Należy też wspomnieć, że powoli powraca do kościołów protestanckich w Szlezwiku południowym język fryzyjski. W duńskich gminach ewangelickich w Bredstedt i Niebüll-Deezbüll odprawiane są co jakiś czas, przeważnie kilka razy w roku, nabożeństwa w języku fryzyjskim. Na język ten przełożono wiele pieśni kościelnych i poszczególne części Biblii, a także Ewangelie wg św. Mateusza i św. Marka. Czekają na opublikowanie odkryty po wojnie, pochodzący z 1870 r., przekład Nowego Testamentu na jeden z wyspiarskich dialektów języka fryzyjskiego. Trwają prace nad przekładami innych tekstów kościelnych¹⁹.

W Szlezwiku północnym system organizacyjny życia religijnego mniejszości niemieckiej także nie uległ większym zmianom w stosunku do okresu międzywojennego. Niemieccy protestanci w miejskich gminach kościelnych pozostali w strukturze organizacyjnej kościoła większościowego, pastory niemieccy są równoprawni z pastorami duńskimi i często zastępują się wzajemnie w pracy duszpasterskiej. Gdy w 1970 r. w obrębie Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Krajowego Szlezwiku-Holsztyna wyodrębnił się Północnośląski Kościół Ewangelicko-Luterański (*Nordelbische Evangelisch-Lutherische Kirche*), przystąpiła doń wspomniana już wcześniej wolna Gmina Północnoszlezwicka, datująca się od 1923 r. Środki finansowe czerpie ona z podatków kościelnych i z subwencji swej nadrzędnej korporacji kościelnej w Niemczech. Zorganizowana jest ona w 7 okręgach parafialnych, z których każdy obsługiwany jest przez swego pastora. Okręgi te są różnej wielkości, toteż pastory muszą być w ciągłym ruchu, by sprostać zapotrzebowaniu na posługi religijne wśród wiernych. W sumie gmina ta obejmuje 31 kościołów; w niektórych miejscowościach do praktyk religijnych – z braku świątyń – służą zaadaptowane inne pomieszczenia²⁰.

Na koniec tego fragmentu naszych rozważań należy stwierdzić, że po obu stronach granicy mniejszości duńska i niemiecka, a także fryzyjska grupa narodowościowa w Szlezwiku południowym uprawiają praktyki religijne w obrębie kościołów ewangelickich. Kościół katolicki w Szlezwiku północnym skupia niewielką liczbę wiernych, a w Szlezwiku-Holsztynie, gdzie jest znacznie

¹⁹ *Dansk Kirke*..., ss. 31-33; J. Runge, *op. cit.*, s. 151; T. Steensen, *Die Nordfriesen*..., ss. 181-182; R. Lehfeldt, *op. cit.*, s. 310; T. Steensen, *Die Nordfriesen*..., s. 325.

²⁰ *Deutsche Kirche in Nordschleswig*..., ss. 2-6; *Nordschleswig und die deutsche Volksgruppe in Dänemark*. Apenrade (b.r.), s. 19; P. J. Johannsen, *op. cit.*, ss. 60, 69; G. Stüber, *Die Nordelbische Evangelisch-Lutherische Kirche. Kirche in Schleswig-Holstein*. W: *Schleswig-Holstein*..., ss. 353-359.

silniej zakorzeniony, obejmuje w blisko 2,5-milionowej społeczności tego kraju jedynie ok. 170 tys. wiernych, tj. ok. 7% ogółu mieszkańców. Jeszcze przed stu laty, na ok. milionową społeczność regionalną Szlezwiku-Holsztyna, wówczas jeszcze obejmującą mieszkańców Szlezwiku północnego, katolicy w liczbie ok. 1200 osób stanowili jedynie ułamek procentu. Po II wojnie światowej liczba katolików w całym Szlezwiku-Holsztynie wydatnie wzrosła wskutek masowego napływu Niemców wysiedlonych z poprzednio pruskich prowincji wschodnich. Liczba ta wykazuje nadal tendencję rosnącą na skutek procesów migracyjnych²¹.

Kluczowe znaczenie dla żywotności wszystkich trzech grup mniejszościowych na pograniczu niemiecko-duńskim ma niewątpliwie szkolnictwo mniejszościowe. Po stronie niemieckiej naczelną organizacją oświatową mniejszości duńskiej i grupy fryzyjskiej jest *Dansk Skoleforening for Sydslesvig*, który aktualnie skupia 53 prywatne szkoły mniejszościowe różnych typów, do których uczęszcza łącznie 5270 uczniów. Są to szkoły podstawowe i zbiorcze, a także 4 szkoły realne i jedno gimnazjum, w którym pobiera naukę ponad 800 uczniów. Duńska mniejszość posiada też obecnie 63 prywatne przedszkola, do których uczęszcza 2070 dzieci. Wśród 550 pedagogów szkolnych i 110 przedszkolnych połowę stanowią rodowici mieszkańcy Szlezwiku południowego, pozostali rekrutują się z Danii. Trzech nauczycieli dojeżdża stale do tych miejscowości, w których nie ma szkół mniejszościowych, a gdzie zgłaszane jest zapotrzebowanie na naukę języka duńskiego.

Szkoły te i przedszkola utrzymywane są przez państwo niemieckie, tzn. otrzymują one środki finansowe z budżetu krajowego Szlezwiku-Holsztyna w takiej samej relacji w stosunku do kosztów kształcenia statystycznego ucznia, jak w przypadku niemieckich szkół publicznych. Oprócz tego w znaczącym stopniu wspierane są one dodatkowo przez rząd duński (ponad 50% rocznego budżetu łącznie). Nadzór merytoryczny nad szkolnictwem mniejszościowym sprawuje ministerstwo oświaty rządu krajowego Szlezwiku-Holsztyna. Nauczyciele mają swobodę wyboru podręczników spośród narzędzi dydaktycznych zatwierdzonych przez niemieckie władze oświatowe landu. Do nauki większości przedmiotów powszechnie używane są podręczniki duńskie. Nauczycieli obowiązuje jednak przestrzeganie obowiązujących programów nauczania. Sytuacja ta nie rodzi żadnych kontrowersji ani konfliktów. Z samej bowiem definicji statutowej duńskich szkół mniejszościowych wynika, że nie są one „neutralnymi” szkołami obcojęzycznymi, lecz duńskimi szkołami w państwie niemieckim, których celem jest nauczanie i wychowanie uczniów w duchu

²¹ H. J. Jaschke, *Die Katholische Kirche in Schleswig-Holstein*. W: *Schleswig-Holstein...*, 361-362.

duńskiej tradycji kulturowej i narodowej jako pełnoprawnych obywateli państwa niemieckiego, przygotowanych do życia społeczno-obywatelskiego na równi z uczniami szkół niemieckich.

Uczniowie pobierają naukę języka niemieckiego i duńskiego w jednakowym wymiarze godzin. W przedmiotach ścisłych stosowana jest terminologia dwujęzyczna, pozostałe przedmioty wyklada się w języku duńskim. Absolwenci duńskich szkół mniejszościowych bez trudu podejmują pracę zawodową lub kontynuują naukę w niemieckich szkołach wyższych. Przedszkola przygotowują dzieci do podjęcia nauki w szkołach mniejszościowych, co jest często wręcz konieczne, ponieważ w wielu duńskich rodzinach używa się w życiu rodzinnym języka niemieckiego. Powszechnie uważa się w Szlezwiku-Holsztynie, że duńskie szkoły mniejszościowe są lepsze, zasobniejsze i lepiej wyposażone niż niemieckie szkoły publiczne.

Flensburgskie gimnazjum duńskie posiada nowoczesny internat dla 65 uczniów spoza miasta. W Ladelund natomiast (powiat północnofryzyjski) istnieje szkoła wyrównawcza z internatem dla 60 uczniów, umożliwiającą ponowne przygotowanie się do nie zaliczonych egzaminów końcowych w poszczególnych typach szkół. W Jarplund k. Flensburga znajduje się popularny uniwersytet ludowy organizujący dla młodzieży duńskiej różne kursy. Korzysta z nich w semestrze zimowym 35, a w semestrze letnim do 50 kursantów. Dobrze rozwinięta jest też oświata dorosłych. W różnego rodzaju duńskich placówkach kulturalno-oświatowych organizuje się rocznie ok. 500 kursów, w tym w znacznej liczbie kursy języków duńskiego i fryzyjskiego.

Grupa narodowościowa północnych Fryzów nie ma własnego szkolnictwa mniejszościowego, o co się nigdy nie ubiegała. Niemalą rolę odegrał w tej mierze zakorzeniony stereotyp, podtrzymywany zresztą przez niemieckich nauczycieli w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, że dialekty fryzyjskie jako potoczny język prostego ludu, utrudniają awans społeczny młodzieży fryzyjskiej. Stereotyp ten jest stopniowo przełamany, tym razem z aktywną pomocą niemieckich władz oświatowych, które dostrzegają konieczność szczególnych preferencji dla poważnie zagrożonej, uważanej wręcz za reliktową grupy północnofryzyjskiej.

Wszędzie zatem, gdzie zgłaszane jest takie zapotrzebowanie, naucza się języka fryzyjskiego w niemieckich szkołach publicznych oraz w prywatnych szkołach duńskich. Nauka języka fryzyjskiego obejmuje w największym zakresie dzieci w wieku od trzeciego do szóstego roku szkolnego, przeważnie w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Łącznie w 1991 r. 24 pedagogów nauczało języka fryzyjskiego ok. 950 dzieci i młodzieży w 34 szkołach niemieckich i duńskich wszystkich typów. Uznaje się jednak powszechnie, że rozbudzenie silnych i obecnie pożądanых przez niemieckie władze oświatowe aspiracji

ludności fryzyjskiej do nauki w tym języku wymaga wiele czasu i konsekwencji²².

W Szlezwiku północnym naczelną organizacją oświatową mniejszości niemieckiej jest *Deutscher Schul- und Sprachverein für Nordschleswig* z siedzibą w Aabenraa. Stawia on sobie podobne cele, jak jego duński odpowiednik po niemieckiej stronie. Dokładnie tak samo definiowana jest istota niemieckich szkół mniejszościowych:

„1. Nasza szkoła jest szkołą niemiecką. Pragnie ona wprowadzać swych uczniów w języku niemieckim w świat niemieckiej kultury, a także umacniać niemiecką społeczność.

2. Nasza szkoła jest szkołą niemiecką w państwie duńskim. Pragnie ona w związku z tym wprowadzać swych uczniów w świat duńskiej kultury i języka, a także przygotowywać ich do życia jako obywateli tego państwa”²³.

Podobnie więc jak w przypadku szkół duńskich po niemieckiej stronie, cechą niemieckich szkół mniejszościowych po stronie duńskiej jest dwujęzyczność. Podobne są zasady osadzenia szkół niemieckich w duńskim systemie szkolnym, a także zasady finansowania, naboru kadry pedagogicznej i w ogóle sposób funkcjonowania. Nie ma więc potrzeby równie dokładnie przedstawiać tych kwestii.

W sumie istnieje aktualnie w Szlezwiku północnym 18 prywatnych szkół mniejszości niemieckiej, w tym jedno gimnazjum w Aabenraa i 5 szkół zbiorczych. Pobiera w nich naukę łącznie ok. 1200 uczniów, a 600 dzieci uczęszcza do 24 prywatnych przedszkoli mniejszościowych. I w tym przypadku są one nieodzownym elementem całego systemu. Dzieci muszą być bowiem często przygotowywane językowo do nauki w szkołach mniejszościowych, gdyż z kolei wśród wielu rodzin niemieckich w Szlezwiku północnym używana jest na co dzień archaiczna gwara południowojurycka, zanikająca powoli w środowiskach rdzennych Duńczyków, a podtrzymywana właśnie przez Niemców.

Cały system niemieckiej oświaty mniejszościowej, choć nie obejmuje tak dużej liczby placówek jak system duńskiej mniejszości po drugiej stronie, jest strukturalnie i funkcjonalnie bardzo podobny. Gimnazjum niemieckie wyposażone jest również w internat, podobnie jak szkoła niemiecka w Tinglev, przeznaczona dla młodzieży między 8 i 10 rokiem nauczania. W placówce tej kształcą się poza kierunkiem ogólnokształcącym również na kierunku rolnictwa

²² *Dansk Skoleforening for Sydslesvig*. Flensburg 1990, s. 24; *Bericht zur Arbeit der Minderheiten und der Friesischen Volksgruppe für die 12. Legislaturperiode (1988-1992)*. Kiel 1992, s. 43; *Dansk Skoleforening...*, ss. 22-26; J. Runge, *op. cit.*, ss. 149-151, T. Steensen, *Die Friesen in Schleswig-Holstein...*, ss. 178-180; R. Lehfeldt, *op. cit.*, ss. 309-311; T. Steensen, *Die Nordfriesen...*, s. 324; W. Lesiuk, *op. cit.*, s. 64.

²³ *Aufgaben des Deutschen Schul- und Sprachvereins für Nordschleswig innerhalb der Volksgruppe*. W: *Deutscher Schul- und Sprachverein für Nordschleswig*. Aabenraa 1991, s. 3 (definicja statutowa z 1985).

i gospodarstwa domowego. W Aabenraa funkcjonuje wieczorowa szkoła podstawowa. Bardzo popularne są też kursy organizowane przez uniwersytet ludowy w Tinglev. Dzieci niemieckie ze Szlezwiku północnego, podobnie jak ich koledzy ze Szlezwiku południowego, spędzają w sposób zorganizowany lub prywatnie u rodzin znaczną część okresu wakacyjnego po drugiej stronie granicy. Z jednej strony pozwala to im doskonalić naukę języka macierzystego, z drugiej strony służy dobrze rozwojowi przyjaznych stosunków interetnicznych na pograniczu²⁴.

Na przykładzie duszpasterstwa i szkolnictwa mniejszościowego w Szlezwiku widać wyraźnie, że obie te niezwykle ważne sfery życia społecznego i duchowego obu grup mniejszościowych (w znacznie mniejszej mierze natomiast grupy fryzyjskiej) są dobrze rozwinięte i są nadal wzbogacane. Mniejszości swobodnie realizują swoje aspiracje, korzystając z pomocy zarówno swych państw obywatelskich, jak i ojczyzn ideologicznych. Jest to możliwe dzięki spełnieniu podstawowych pryncypiów: lojalności mniejszości wobec państwa zamieszkania, tolerancji społeczności większościowych, rzetelności obu sąsiadujących ze sobą – przyjaznych już – państw, obustronnie w pełni równoprawnych i partnerskich w konsekwentnym wypełnianiu zadeklarowanych wzajemnie zobowiązań w regulacji i rozwiązywaniu problemów mniejszościowych na zasadzie wzajemności, symetrii i parytetu.

²⁴ Tamże, *Bericht zur Arbeit der Minderheiten...*, ss. 55-56; P. J. Johannsen, *op. cit.*, ss. 57-59, 60; G. Schmidt, *Die deutsche Volksgruppe in Nordschleswig*. W: *Schleswig-Holstein...*, ss. 316-318; *Deutsche Schulen in Nordschleswig*. W: *Nordschleswig...*, s. 12; *Deutsche Nachschule/Jugendvolkshochschule Tingleff*, tamże, ss. 14-15.

NIEMCY O SOBIE. NARÓD – – PAŃSTWO – „CHARAKTER NARODOWY” W OCZACH INTELEKTUALISTÓW NIEMIECKICH

Wybrał i wstępem opatrzył Czesław Karolak

Ark. wyd. 19,2, nakład 2000 egz.

Antologia ta stanowi wybór tekstów pisarzy i publicystów niemieckojęzycznych, którego celem jest uchwycenie procesów mentalnych, jakie towarzyszyły refleksji nad niemieckim autostereotypem narodowym na przestrzeni ponad czterech ostatnich dziesięcioleci. Refleksja ta jest bogata i reprezentatywnie udokumentowana, a w odniesieniu do tekstów ostatnich lat osadzona w kontekście zjednoczeniowym oraz problematyce byłej NRD.

Wśród autorów tekstów rysuje się silne zróżnicowanie, zarówno pod względem reprezentowanych dziedzin (autorami są pisarze, publicyści i naukowcy takich dziedzin jak socjologia, psychologia i politologia), jak i pod względem postaw politycznych i światopoglądowych.

Teksty niniejszego zbioru ułożone są chronologicznie, co pozwala zorientować się w dominujących tematach i problemach w odniesieniu do przedziałów czasowych. Połączenie monotematycznej koncepcji z układem chronologicznym powoduje, że teksty te niejako same z sobą dyskutują.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61 - 772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań, Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

